

BROŃ, NARKOTYKI I DOPING DOSTĘPNY W SIECI TOR. POLICJA USTALIŁA DANE UCZESTNIKÓW NIELEGALNEGO HANDLU

Środki odurzające, dopingujące, lekarstwa a także broń oferowali sprzedawcy w internetowej sieci Tor - poinformowały w środę fińska służba celna oraz policja. Śledczy ustalili tożsamość tysięcy sprzedawców oraz kupujących uczestniczących w nielegalnym handlu. Obrót z nielegalnych sprzedaży liczony w milionach euro.

Prowadzone przez Służbę Celną (Tulli), Biuro Policji Kryminalnej (KRP) oraz prokuraturę obszerne dochodzenie związane jest z zajęciem wiosną tego roku serwerem platformy internetowego handlu Silkkitie (Silk Road), działającej w anonimowej sieci Tor - poinformowano na wspólnej konferencji prasowej przedstawicieli służb.

Podkreślono, że śledztwa prowadzone przez jednostki policji na terenie całej Finlandii dotyczą tysięcy podejrzanych. W trakcie działania ukrytego internetowego sklepu w latach 2014-2019 na platformie zarejestrowanych było ok. 400 tys. nicków klientów. Dokonano około pół miliona transakcji, a sprzedano blisko 80 tys. różnego rodzaju produktów. Według Tulli całkowita wartość obrotu była wyniosła ok. 50 mln euro.

Sprzedaż za pośrednictwem platformy, która miała charakter międzynarodowy, skierowana była głównie na rynek fiński. Najmłodszy z użytkowników serwisu miał 15 lat, a najstarszy 83 lata - dodano.

"Administratorzy serwisu w ukrytej sieci jak również sprzedawcy wierzyli i zwodzili kupujących, że handel internetowy narkotykami i innymi nielegalnymi środkami jest bezpieczny dzięki anonimowości i jest poza zasięgiem władz oraz poza odpowiedzialnością karną. Ten mit w końcu został obalony" - przyznał szef nadzoru w Tulli Hannu Sinkkonen.

Za nielegalne produkty zakupione w sieci płacono bitcoinami, a produkty dostarczano klientom pocztą. Operatorzy serwisu pobierali od transakcji prowizje, średnio rzędu 5 proc. Część podejrzanych transakcji miała jednostkowy charakter, inne były tak duże, że według policji mogły trafić do dalszej dystrybucji. Wartość niektórych przekraczała 100 tys. euro.

W związku z prowadzonym dochodzeniem, także we współpracy ze służbami z innych krajów - m.in. Francją, Niemcami oraz Kanadą i USA, jak również Europolem, Tulli przejęło bitcoiny o wartości ok. 20 mln euro.

Według źródeł dziennika "Helsingin Sanomat" wśród podejrzanych mogą być też osoby publiczne. Gazeta odnotowuje, że we wtorek sąd w Helsinkach wydał nakaz aresztowania starszego rangą funkcjonariusza policji, podejrzewanego o popełnienie poważnego przestępstwa związanego ze

sprowadzaniem i sprzedażą środków dopingujących. Dane policjanta miały zostać znalezione na zajętych serwerach.